

Projekt celowy „System oceny jakości w geodezji i kartografii”

Certyfikacja nie dla biednych

KATARZYNA PAKUŁA-KWIECIŃSKA

Są już pierwsze wyniki prac nad branżowym systemem oceny jakości. W IGiK utworzono Ośrodek Certyfikowania Jakości w Geodezji i Kartografii. Głównym celem projektu współfinansowanego przez KBN jest podnoszenie zdolności polskich firm geodezyjnych do konkurencyjności z firmami zagranicznymi, zarówno w kraju, jak i za granicą. Z kolei wprowadzenie systemów jakości w ODGiK-ach powinno zaowocować uproszczeniem i skróceniem procedur kontrolnych przy przyjmowaniu opracowań do zasobu. Całkowity koszt projektu przekracza 3 mln złotych.

W grudniu ub.r. odbyło się w Warszawie seminarium podsumowujące dotychczasowe wyniki projektu celowego „System oceny jakości w geodezji i kartografii”. Historia projektu zaczęła się w momencie podpisania umowy pomiędzy GUGiK, KZPFGK oraz IGiK o współpracy w realizacji prac badawczo-rozwojowych i wdrożeniowych przy „opracowaniu metod i procedur zarządzania jakością i zapewnienia jakości w wykonawstwie geodezyjnym i kartograficznym”. Jak zauważył podczas seminarium dr Kazimierz Bujakowski (wtedy jeszcze główny geodeta kraju), jest to pierwszy w praktyce geodezyjnej przypadek takiego współdziałania (w tym i finansowego) GUGiK, jednostki badawczej i wykonawstwa geodezyjnego. Przyczyn takiej chęci współpracy jest kilka. Po pierwsze, coraz częściej od jednostek wykonawczych wymaga się posiadania certyfikatu systemu zapewniania jakości. Po drugie, skuteczne zarządzanie służbą geodezyjno-kartograficzną działającą w strukturze silnie zdecentralizowanej możliwe jest tylko po wprowadzeniu standaryzacji, czyli precyzyjnych procedur, których przestrzeganie mogłoby być kontrolowane.

W I kwartale 2000 r. GUGiK złożył w KBN wniosek o dofinansowanie projektu badawczego, którego efektem miało być „wypracowanie metod i procedur zarządzania jakością uwzględniających unor-

mowania UE oraz ich certyfikowania, a także zorganizowanie w IGiK ośrodka upoważnionego do nadawania certyfikatów systemom jakości funkcjonującym w firmach geodezyjnych i ośrodkach dokumentacji”. Wykonawcami projektu mieli być GUGiK i KZPFGK (zagwarantowali współfinansowanie), a realizatorem – IGiK (obiecał włączyć prace badawczo-rozwojowe do swego planu finansowego).

Podstawowe pojęcia

Certyfikacja zgodności – działanie trzeciej strony – jednostki certyfikującej (...) zmierzające do wykazania, że zapewniono odpowiedni stopień zaufania, iż wyrób, proces jego wytwarzania są zgodne z wymaganiami lub specyfikacjami technicznymi;

Akredytacja – formalne uznanie przez krajową jednostkę akredytującą kompetencji jednostki certyfikującej, jednostki kontrolującej lub laboratorium, do wykonywania określonych działań;

Notyfikacja – upoważnienie udzielone przez ministra właściwego ze względu na przedmiot oceny zgodności akredytowanej jednostce certyfikującej, akredytowanej jednostce kontrolującej lub akredytowanemu laboratorium do podejmowania działań z zakresu oceny zgodności (...).

Na podstawie ustawy z 28 kwietnia 2000 r. o systemie zgodności, akredytacji oraz zmianie niektórych ustaw (DzU nr 43, poz. 489)

Komitet Badań Naukowych zdecydował się poprzeć ten projekt i na początku 2001 r. została zawarta umowa z wnioskodawcami. Zasady finansowania obliczonego na ponad 3 mln złotych projektu zostały ściśle określone. Jak poinformowała Teresa Dąbrowska, główny specjalista w Departamencie ds. Zasobu Geodezyjnego i Kartograficznego GUGiK, urząd wraz z KZPFGK ponoszą w równych częściach 1/3 kosztów całości przedsięwzięcia oraz w całości nakłady na prace wdrożeniowo-inwestycyjne, natomiast koszty inwestycyjne wynikające z tytułu wyposażenia Ośrodka Certyfikowania przypadające na lata 2001-2002 ponosi GUGiK. Kwota dotacji KBN wynosi 1 mln 750 tys. złotych.

Zakończenie projektu planowane jest na 30 listopada 2003 r., ale już w połowie 2002 r. realizator powinien być gotowy do rozpoczęcia procesu certyfikacji. Ceny za certyfikowanie będzie ustalał rynek. Firmy uczestniczące w projekcie obejmie zniżka w wysokości 40% wkładu wniesionego przez nie do prac badawczo-rozwojowych.

Ośrodek Certyfikowania Jakości w Geodezji i Kartografii (OCJGK), powołany przez dyrektora Instytutu Geodezji i Kartografii, już działa. Zatrudnia 3 osoby, a jego pracami kieruje dr Stanisław Dąbrowski.

– Wiedza na temat systemów jakości w środowisku geodezyjnym stale rośnie, a szkolenia w różnym zakresie objęły ponad 100 osób z branży – mówi szef Ośrodka Certyfikowania. – Firmy są zainteresowane systemami jakości, liczą bowiem na szerszy dostęp do zamówień, zoptymalizowanie procesów produkcji, zatrudnienia i kosztów, zwiększenie konkurencyjności i w konsekwencji na zysk – wylicza dr Dąbrowski.

Pewne obawy przedsiębiorców wiążą się natomiast z naruszeniem stanu istniejącego i początkowym kosztem wdrożenia.

■ Zanim jednak w połowie br. wydane zostaną pierwsze certyfikaty, przed ośrodkiem stoją dwa ważne zadania. Pierwsze to zdobycie akredytacji wydawanej przez Polskie Centrum Akredytacji (w każdym kraju zajmuje się tym tylko jedna organizacja). Drugie to uzyskanie notyfikacji, czyli akceptacji ministra infrastruktury dla prowadzonej przez ośrodek działalności.

W dalszej przyszłości planowane jest utworzenie akredytowanego laboratorium komparacji dalmierzy i przyrządów pomiarowych oraz akredytowanego laboratorium weryfikowania oprogramowania i systemów informacyjnych.

Piotr Polatowski, pracownik OCJGK, tłumaczy, że systemy zarządzania jakością optymalizują działanie – wykazują niezbędność wykonania jakiejś czynności dla uzyskania celu. Wprowadzając je, organizacja musi przestawić swoje funkcjonowanie. Jeżeli reguły postępowania zostaną już raz określone (zwykle powtarzają się one na poziomie 90%), to potem można je doskonalić. Efektywność funkcjonowania systemowego zawsze będzie większa od indywidualnych rozwiązań. To dlatego systemy zarządzania jakością szczególnie popularnością cieszą się wszędzie tam, gdzie istnieje związek między pieniądzem publicznym a funkcjonowaniem państwa. Przykładem może być brytyjska policja, szkolnictwo czy opieka zdrowotna.

Prezes OPeGieKa Elbląg Florian Romanowski uważa, że w naszej branży bardzo ważna byłaby certyfikacja ośrodków dokumentacji, choćby dlatego, że trudno wyznaczyć granicę, gdzie kończy się wykonawstwo geodezyjne, a zaczyna państwowy zasób. Jego zdaniem certyfikat – jeśli ma być coś warty – powinien być trudny do uzyskania.

Wojciech Tokarski, szef Klubu ODGiK, chciałby nawet, żeby systemy jakości w ośrodkach dokumentacji były wprowadzone obligatoryjnie. Sądzi, że wielu starostów nie byłoby w stanie ich wdrożyć i w efekcie słabe ośrodki łączyłyby się w większe, silniejsze jednostki. Poza tym certyfikat kosztuje, jego utrata oznacza straty finansowe. Być może wtedy starostowie bardziej interesowałiby się zasobem.

Systemy zarządzania jakością optymalizują czynności, ale za każdym razem muszą być one wykonane, na skróty iść się nie da – mówi Piotr Polatowski. – Miałem okazję być w kwaterze NATO w Szczecinie przy ogłoszeniu przetargu. Zamawiający zapowiedział, że realizacja tego zadania zajmie trzy lata. Na deklarację jednego

z uczestników przetargu, że on zrobi to w dwa lata, zamawiający odpowiedział: jeżeli przewidujemy, że działania będą trwały trzy lata, to znaczy, że na te trzy lata jest roboty, bo wszystkie niezbędne czynności muszą zająć tyle czasu. I podziękował „szybkemu” wykonawcy za współpracę – konkluduje Polatowski.

Jeżeli organizacja czuje się pewnie na rynku, to wejście na drogę certyfikacji jest słuszone. Jednak systemy zarządzania jakością nie są dla firm biednych.

– U nas często o certyfikat starają się ci, którzy mają nóż na gardle, i liczą, że to ich uratuje przed upadkiem. Tymczasem upadającą firmę certyfikat może dobić – ostrzega Polatowski. – To jest system dla firm, które dążą do doskonałości i chcą poprawić swoją pozycję.

W pierwszym roku funkcjonowania w firmie systemu zarządzania jakością efektywność powinna wzrosnąć o 20%, a w ciągu 3 lat – nawet o 60%. Jeżeli nie wzrosła, to znaczy, że popełniono błędy we wdrażaniu, bo przecież certyfikat to nic innego, jak kupowanie na określonych warunkach pewnego rozwiązania organizacyjnego.

Rozpoczynając starania o certyfikat, trzeba się przygotować na ryzyko długofalowego działania, choć ludzie mogą czuć się zmęczeni i zacząć wątpić w sukces.

– Dlatego konieczne jest ustanowienie osoby odpowiedzialnej za wprowadzenie systemu w określonym czasie i przy założonych środkach – radzi Polatowski. – Musi to być

Zaawansowanie prac

wykonywanych w ramach projektu „System oceny jakości w geodezji i kartografii”

1. Opracowanie ogólnej koncepcji systemu oceny zapewniania jakości w gik – **100%**.
2. Zorganizowanie w IGiK Ośrodka Certyfikowania Jakości oraz wyszkolenie audytorów i wewnętrznych konsultantów – **50%**.
3. Opracowanie dokumentacji i warunków prowadzenia certyfikowania systemów – **50%**.
4. Analiza warunków tworzenia i certyfikowania systemów – **5%**.
5. Opracowanie zasad i metod kontroli jakości w geodezji i kartografii – **20%**.
6. Opracowanie zasad i metod zarządzania jakością w wykonawstwie geodezyjnym – **15%**.
7. Opracowanie modeli systemu jakości, procedur zarządzania jakością oraz wzoru księgi jakości – **40%**.
8. Opracowanie zasad i programu szkolenia – **100%**.
9. Opracowanie projektu przepisów regulujących sprawy jakości w gik – **50%**.

któs przewidywalny, kompetentny i obdarzony pełnym zaufaniem kierownictwa.

Należy też zdawać sobie sprawę, że wdrażanie takiego systemu oznacza zmiany, które pracownicy odczują jako zagrożenie. Pewnym rozwiązaniem są programy szkoleniowe obejmujące pełnomocnika, kierownictwo oraz pracowników uczestniczących w tych działaniach. Szkolenia te z pewnością będą zakłócać bieżące funkcjonowanie firmy, ale tylko tak można poprawić sposób pracy.

Mówi Andrzej Dąbrowski, dyrektor Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego: – Certyfikat 9001/2001 uzyskaliśmy 24 listopada 2001 roku. Proces przygotowania trwał około roku. Na 360 pracowników urzędu 80 było bardziej lub mniej intensywnie przeszkolonych w zakresie systemu zarządzania jakością.

Zbigniew Mechliński, prezes GEOMAR SA ze Szczecina: – Certyfikat ISO 9001:2000 posiadamy od września 2001 r. Procedury zostały napisane szybko, a całe wdrożenie trwało 6 miesięcy. Jednak uzyskanie certyfikatu okazało się o wiele łatwiejsze od jego utrzymania. Teraz trzeba tego pilnować każdego dnia.

Piotr Polatowski zwraca uwagę, że systemy zarządzania jakością funkcjonują w gospodarce wolnorynkowej, której celem jest zarabianie pieniędzy. Oznacza to wykonywanie działań bezbłędnie, bo za błędy trzeba płacić. W Europie dyrektywa o odpowiedzialności producenta za wartości deklarowane mówi, że zrobienie czegoś niezgodnie z deklaracją może kosztować do 70 mln euro. U nas ustawa o ochronie konsumentów mówi o kwocie do 5 tys. złotych. Tak dzisiaj wyglądają te proporcje. Tam wejście na rynek obarczone jest wielkim ryzykiem, bo za błąd konkurencja zniszczy. Systemy zarządzania jakością są gwarancją bezpieczeństwa dla firm.

Kazimierz Bujakowski, podsumowując seminarium, podkreślił, że wprowadzenie standaryzacji i nadzoru jest jednym ze sposobów sprawnego, efektywnego wykonywania zawodu.

To prawda. Już dziś wolny rynek wymusza na firmach geodezyjnych wprowadzanie systemów zapewniania jakości. Niektóre zdecydowały się na ten krok, nie czekając na uruchomienie branżowego ośrodka certyfikacji. Natomiast konieczne jest znalezienie mechanizmów prawnych i finansowych, które motywowałyby do uzyskania certyfikatu również ośrodki dokumentacji. Może to uzdrowiłoby wreszcie stosunki wykonawca–ośrodek. ■